



## **Trójca Przenajświętsza w życiu mistycznym św. Faustyny Kowalskiej**

KAZIMIERZ PIERZCHAŁA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie

Warszawa

ORCID: 0000-0001-9972-943X

### STRESZCZENIE

Artykuł omawia najważniejszą cechę mistycyzmu św. Faustyny Kowalskiej w wymiarze mistyki trynitarnej. Intencją autora jest zaproponowanie czytelnikowi czynnego uczestnictwa w przeżywaniu tajemnicy Trójcy Przenajświętszej w życiu zespolonym z Osobą Syna Bożego ujawniającą pierwszy i najważniejszy przymiot Boga – Jego miłosierdzie, w wymiarze Trójcy Miłosiernej. W piśmiennictwie mistyków tytuł Boga w Trójcy Jedynej pojawia się po raz pierwszy w *Dzienniczku* św. Faustyny Kowalskiej, w wielu nowatorskich sformułowaniach. Sformułowania opisywanej mistyczki obejmują opisy wizji Trójcy Przenajświętszej, jak i jej osobiste przemyślenia, najczęściej występujące nierozdzielnie, jako jeden splot mistycznej rzeczywistości.

Słowa kluczowe: mistycyzm św. Faustyny Kowalskiej, miłosierdzie Boga, Trójca Przenajświętsza

\* \* \*

W chrześcijaństwie mistyka jest nieodłączna od objawienia się Boga w okresie Starego i Nowego Przymierza<sup>1</sup>, jak również od wiary, czyli otwarcia się na to objawienie i przyjęcie Bożego wezwania: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19,2; 20,7; por. Wj 19,3-6). Tego rodzaju stan jest więc „przyrodzoną” cechą każdego człowieka z racji

<sup>1</sup> Zjawisko mistyki – z racji stworzenia człowieka na „obraz i podobieństwo” Boże (Rdz 1,27; 5,1-2) – występuje w różnych religiach (w kręgu religii hinduskiej, w buddyzmie, taoizmie, islamie), usiłuje ono jednak podporządkować spotkanie mistyczne z bóstwami swojej woli i na własny użytek, według własnej niedoskonałej wyobraźni; por. Karl Rahner, Herbert Vorgrimmer, *Mały słownik teologiczny* (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1987), 239-240.

jego „podobieństwa do Boga” i jednocześnie wrodzonym darem rozumu, dzięki któremu „niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez jego dzieła” (Rz 2,20).

To podobieństwo św. Faustyna uzyskała w sposób niezwykły, zajmując szczególne i wyjątkowe miejsce wśród mistyków, ze względu na przesłanie: ukazanie świata Boga jako Miłości Miłosiernej, oraz na swoistość drogi, po której była prowadzona przez swojego Mistrza – Jezusa Chrystusa (*Dzienniczek* /dalej: Dz./ 1701). Była to droga „dzieciństwa duchowego”, wiodącego ją do wyższej formy świętości mistycznej wyrażonej w całkowitym i bezwarunkowym zaufaniu Bogu.

Znawcy życia duchowego odróżniają na tej drodze etapy życia mistycznego, czyli stopnie prowadzące do ostatecznego zjednoczenia z Bogiem<sup>2</sup>. Święta Faustyna przechodziła je, poczynawszy od:

- d o ś w i a d c z e n i a B o g a, czyli od świadomości, że jest w bezpośrednim z Nim kontakcie i zaznaje kontemplacji wlanej, przez
- b i e r n e o c z y s z c z e n i e zmysłów i ducha w zjednoczeniu mistycznym, do którego dochodzi się – w wyniku tych oczyszczeń – do stanu
- w y c i s z e n i a własnych pragnień i odczuć, z jednoczesnym wyjściem z ludzkiego sposobu działania, a wejściem w działanie i obcowanie z Bogiem.

Mistyka Siostry Faustyny oscylowała wokół dwóch pojęć: „posłanie” i całkowite „oddanie”. Posłanie było dziełem Boga, a dyspozycyjność – jej odpowiedzią. Można więc powiedzieć, że jej mistyka była „mystyką posługi”<sup>3</sup> mistyczki „świętości miłosiernej”<sup>4</sup>, która od strony „posyłającego Boga” wchodziła w zakres szczególnego poznania i doznawania Go w tajemnicy Trójcy Przenajświętszej, co pozwala ten zakres mistyki określić mianem mistyki trynitarniej. Jest to mistyczne doświadczenie, w którym w sposób wyjątkowo wzniosły i wyraźny urzeczywistnia się ofiarowane człowiekowi dzięki łasce odniesienie do trzech „Osób”<sup>5</sup> w Bogu. Wyjątk-

<sup>2</sup> Ich opis jest uproszczony tak, by był bardziej zrozumiały. Etapy te – zwłaszcza pierwszy i drugi – nie są ściśle rozgraniczone, lecz swoimi przejawami, występującymi w różnych stopniach, przenikają się.

<sup>3</sup> Por. Stanisław Urbański, *Mistyka przeżyciowa kobiet* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 2015), 67-68.

<sup>4</sup> Por. Stanisław Urbański, „Mistyka świętości miłosiernej”, w Stanisław Urbański, *Wszystko mi mówi o Jego Miłosierdziu. Świętość Miłosierdzia objawiona Faustynie* (Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”, 2016), 90-114.

<sup>5</sup> Pojęcie „osoba” – wg Boecjusza: „niepodzielna (jednostkowa) substancja natury rozumnej” – stosowane do człowieka, nie jest w pełni adekwatne do pojęcia „Osoby Boskiej”, ale jest

kowość mistyki trynitarniej św. Faustyny polega na tym, że przejawiała się ona w historii życia duchowego świętej w okresie, w którym nie odgrywała takiej roli, jakiej można byłoby oczekiwać na podstawie historiozbowczej doniosłości tej tajemnicy<sup>6</sup>.

W czwartym dniu po ślubach wieczystych, składanych w Łagiewnikach (1 V 1933 r.), św. Faustyna ujrzała Pana Jezusa, całego pokrytego ranami, którzy rzekł do niej: „Patrz, kogoś poślubiła” (Dz. 252). Niespełna cztery lata później, w sanatorium krakowskim na Prądniku – kiedy przeżywała zjednoczenie z Trójcą Przenajświętszą – usłyszała te słowa: „Chcę Cię poślubić sobie” (Dz. 912). Lęk zakłócił wówczas spokój jej duszy, uświadomiła bowiem sobie, że przecież śluby wieczyste złożyła ze szczerą i pełną oddania wolą, dlaczego więc te powtarne zaślubiny? I wówczas znalazła wytłumaczenie tego postanowienia Jezusa, że to ponowne poślubienie jest łaską wyjątkową, ponieważ, kiedy duszy udziela się jedna z trzech osób Trójcy Świętej, to mocą tej jednej woli jest złączona z Trójjedynym Bogiem. Tak rozumianą prawdę znawcy mistycyzmu nazywają właśnie mistyką trynitarną, która jest zbieżna z mistyką Chrystusową<sup>7</sup>. Ponowne poślubienie s. Faustyny było więc poślubieniem trynitarnym i „ostatecznym”, w dziejach mistyki niespotykanym z taką wyrazistością, mimo historiozbowczej doniosłości tej tajemnicy. Przez Faustynę Bóg ujawnił w całej pełni tę prawdę, którą druga osoba Trójcy Przenajświętszej ujęła słowami: „Napisz: Wszystko, co istnieje, jest zawarte we wnętrzościach mojego miłosierdzia głębiej niż niemowlę w łonie matki”<sup>8</sup>. W przypadku św. Faustyny doniosłość ta wyrażała prawdę w niedostatecznym stopniu przedstawianą i przeżywaną wówczas w Kościele, a teraz ujawnianą.

Było to wezwanie do złożenia z siebie ofiary Jezusowi – o czym świadczą słowa: „...abyś mi była ustawiczną ofiarą” (Dz. 923) – łączącej się z ofiarą Syna Bożego i Syna Człowieczego Jezusa Chrystusa. W ten sposób Faustyna stała się Jego mistycznym „uosobieniem”, złożył On bowiem „Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę” (Hbr 9,14). Do tego sa-

---

używane w znaczeniu analogicznym. Jeśli chodzi o „Osoby” Trójcy Świętej, mamy raczej do czynienia z „trzema sposobami bycia” czy z „trzema istnieniami jednego Boga”, w którym jest jedna świadomość, jedna wola, jedna miłość, współlistotne Osobom Trójcy, ale w porządku wewnętrznego życia Ojca, Syna i Ducha będące „inaczej własne”; zob. Teofil Wilski, *Trójca Święta*, w *Katolicyzm A-Z*, red. Zbigniew Pawlak (Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha, 1989), 383. Należy też pamiętać, że „troistość osób” boskich nie stanowi trzy razy „tego samego”, lecz wyraża to, co sprawia, że każda jest absolutnie różna od dwóch pozostałych w tożsamości tej samej natury; Karl Rahner, Herbert Vorgrimmer, *Mały słownik teologiczny*, 319.

<sup>6</sup> Fakt ten można wytłumaczyć tym, że do czasów nowożytnych zasadniczym schematem teoretycznym mistyki było „zwyczajne” zjednoczenie z Bogiem; por. tamże, 242.

<sup>7</sup> Por. tamże, 241-242.

<sup>8</sup> Znaczenie tego stwierdzenia zawiera w sobie hebrajski termin *rachamim* – „miłosierdzie”, pochodzące od *rechem* – „łono” matki.

mego posłannictwa został wezwany Szawel z Tarsu, po latach – już jako Paweł – wyznający: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatek udreń Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24). Właśnie „to” dopełnienie w św. Faustynie „stawało się” i ostatecznie dokonywało w domu zakonnym w Łagiewnikach.

Mystykę trynitarną św. Faustyny można rozpatrywać w dwóch podejściach: w jej osobistym odbiorze Trójcy Świętej i w jej opisach wizji, utrwalonych w *Dzienniczku*. W rzeczywistości są to podejścia, w których osobiste przeżycie łączy się zazwyczaj z jakąś wizją, jak świadczą o tym jej zapiski po złożeniu pierwszych ślubów zakonnych (30 IV 1928 r.), gdy podczas modlitwy Jezus przeniknął jej duszę: „Usłyszałam w duszy słowa: Tyś radością moją, tyś rozkoszą serca mego. Od tej chwili uczułam w sercu – czyli we wnętrzu – Tróję Przenajświętszą. W ten sposób odczuwalny czułam się zalana światłem Bożym. Od tej chwili dusza moja obcuje z Bogiem, jako dziecię ze swym ukochanym Ojcem. (...) W pewnej chwili zastanawiałam się o Trójcy Świętej, o istocie Bożej. Koniecznie chciałam zgłębić i poznać, kto jest ten Bóg... W jednej chwili duch mój został porwany jakby w zaświaty, ujrzałam jasność nieprzystępną, a w niej jakby trzy źródła jasności, jakiej pojąć nie mogłam. A z tej jasności wychodziły słowa w postaci gromu i okrążały niebo i ziemię. Nic nie rozumiejąc z tego, zasmuciłam się bardzo. Wtem z morza jasności nieprzystępnej wyszedł nasz ukochany Zbawiciel w piękności niepojętej, z ranami jaśniejącymi. A z owej jasności słyhać było głos taki: Jakim jest Bóg w istocie swojej, nikt nie zgłębi, ani umysł anielski, ani umysł ludzki. Jezus mi powiedział: Poznawaj Boga przez rozważanie przymiotów Jego. Po chwili Jezus zakreślił ręką znak krzyża i znikł” (Dz. 27.30).

Istotę więc Boga w Trójcy Przenajświętszej ujawniają Jego przymioty, począwszy od największego, jak to poświadczył sam Pan Jezus, polecając św. Faustynie: „Powiedz, że miłosierdzie jest największym przymiotem Boga. Wszystkie dzieła rąk moich są ukoronowane miłosierdziem” (Dz. 301). Zwrot „dzieła rąk moich” mówi, że Jezus jest Bogiem i równocześnie poświadcza jedność działania Trójcy Świętej, która przez Syna stworzyła wszechświat (por. Hbr 1,1-2). Dlatego Faustyna modli się: „Trójco Przenajświętsza, ufam w nieskończone miłosierdzie Twoje” (Dz. 357). Warto zwrócić uwagę na te słowa, którymi modli się ona z ufnością wyrażoną podpisem na Obrazie: „Jezu, ufam Tobie” (Dz. 47).

Ujawnianie tego miłosierdzia św. Faustyna wyraziła słowami podziwu: „Trójco Święta, jedyny Boże, niepojęty w wielkości miłosierdzia ku stworzeniom, a szczególnie ku biednym grzesznikom. Okazałeś swą przepaść miłosierdzia niepojętą i nigdy niezgłębianą przez żaden rozum, ani

ludzki, ani anielski” (Dz. 361). Z tego wynika jej pragnienie: „O Trójco Święta, Boże wiekuisty, pragnę błyszczeć w koronie miłosierdzia Twego jako malutki kamień, którego piękność zależy od Twego promienia światła i niepojętego miłosierdzia” (Dz. 617). I jeszcze raz – ale nie ostatni – wyraża swoją ufność w wezwaniach litanii: „Miłosierdzie Boże, źródło tryskające z tajemnicy Trójcy Przenajświętszej – ufam Tobie” (Dz. 949).

Przy końcu życia – w sanatorium gruźliczym na Prądniku w Krakowie – nawiązując do starotestamentowej wizji Boga w świątyni jerozolimskiej, którego serafini wielbili trzykrotnym „Święty, Święty, Święty” (Iz 6,3), skomponowała utwór poetycki, rozpoczynający się od słów: „Bądź uwielbiony w Trójcy Świętej Jedyny, miłosierny Boże”, w drugiej strofie powtarzając: „Bądź uwielbiony, miłosierny nasz Stwórco i Panie”. Dalej nawiązuje do upadku aniołów: „Jeden z najpiękniejszych duchów nie chciał uznać miłosierdzia Twego”, ale „duchy wierne / Toną w Jego piękności i światłości mnóstwa, / Poznając Troistość Osób, lecz jedność Bóstwa” (Dz. 1742).

Przed powstaniem tego poematu Faustyna, rozmawiając z Bogiem, pisze, że jest „Jeden Bóg w Osobie Troistej” (Dz. 1741). Sformułowanie „Osoba Troista” zostało poprawione i zamieszczone w kwadratowym nawiasie w formie „Troisty w Osobach”<sup>9</sup>. Poprawkę tę tłumaczy fakt, że owa „jedność w troistości” została wcześniej ujawniona w bardzo ważnej wizji, tak opisanej w *Dzienniczku*: „Niedziela, 28 IV 1935. Niedziela Przewodnia, czyli święto Miłosierdzia Pańskiego, zakończenie Jubileuszu Odkupienia. Kiedyśmy poszły na tę uroczystość, serce mi biło z radości, że te dwie uroczystości z sobą są tak ściśle związane. Prosiłam Boga o miłosierdzie dla dusz grzesznych. Kiedy się skończyło nabożeństwo i kapłan wziął Przenajświętszy Sakrament, aby udzielić błogosławieństwa, wtem ujrzałam Pana Jezusa w takiej postaci, jako jest na tym obrazie. Udzielił Pan błogosławieństwa i promienie te rozeszły się na cały świat. Wtem ujrzałam jasność niedostępną na kształt mieszkania kryształowego, utkanego z fal jasności nieprzystępnej żadnemu stworzeniu ani duchowi. Do tej jasności trzy drzwi – i w tej chwili wszedł Jezus w takiej postaci, jako jest na tym obrazie, do onej jasności – w drzwi drugie, do wnętrza jasności, Jest to Jedność Troista, która jest niepojęta, nieskończoność” (Dz. 420).

Jest to wizja bardzo ważna, ze względu ujawnienia się Faustynie Trójcy Świętej w wymownej okoliczności miejsca i czasu: w Kaplicy Ostrobramskiej, gdzie znajdował się obraz Matki Miłosierdzia i został wysta-

<sup>9</sup> Pamiętajmy, że „troistość osób” nie stanowi trzy razy tego samego, lecz wyraża to, co sprawia, że każdy z trzech: Ojciec, Syn i Duch jest różny od dwóch pozostałych, tak że „Trzej” są osobami nie w znaczeniu osób ludzkich, a tym, co jest Im „wspólne”. Jest to niepowtarzalna tożsamość natury przy różnorodności „Osób”; por. Karl Rahner, Herbert Vorgrimmer, *Mały słownik teologiczny*, 310.

wiony w jej krążanku obraz Syna Miłosiernego, dopiero co namalowany, według żywego oryginału, jaki widziała ona w celi płockiego domu zakonnego (22 II 1931 r.). Zgodnie z życzeniem Pana Jezusa miał on być – jak powiedział – „uroczyście poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia” (Dz. 49). Życzenie to spełniło się właśnie 28 kwietnia 1935 r., choć w sposób „konspiracyjny”<sup>10</sup>. Ale właśnie w tym dniu zaistniał „zaczyn” dzieła Bożego miłosierdzia, a jego „rozrost” dokonywał się w obecności i działaniu „Jedności Troistej” Boga, w której Druga Osoba weszła „w drzwi drugie” owego „kryształowego mieszkania” przysługującego Jej zgodnie z formułą trynitarną: „...w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”<sup>11</sup>.

Znamienne, że po dwóch latach Mistrz zwrócił się do swojej „ucznicy”<sup>12</sup> po raz pierwszy nie „córko moja”, tylko „hostio moja”, nawiązując do znaczenia tego „imienia” jako „żertwy całopalnej”. Ona już „się spalała” zgodnie z jej życzeniem stania się przed Nim „hostią ofiarną”, „w wyniszczeniu samej siebie”, „w upodobnieniu się” do Jezusa na krzyżu. Właśnie to „upodobnienie” w Wielki Piątek 1937 r. nastąpiło podczas mistycznych zaślubin z Boskim Oblubieńcem, doznawanych tylko przez nielicznych spośród mistyków. Oto, jak je opisała: „Myślałam, że po tych słowach spali się serce moje. I wprowadził mnie w tak ściśłą łączność z sobą, i zaślubiło się serce moje z Jego Sercem w sposób miłosny, i odczułam Jego najłżejsze drgnienia, a On moje. Ogień mojej miłości, stworzony, został złączony z żarem wiekuistej miłości Jego. Wszystkie łaski ta jedna przewyższa swym ogromem. Troistość Jego ogarnęła mnie całą i jestem cała zanurzona w Nim, mocuje się niejako moja maleńkość z tym Mocarzem nieśmiertelnym. Jestem zanurzona w niepojętej miłości i w niepojętej męczarni z powodu Jego męki. Wszystko, co się dotyczy Jego istoty, i mnie się udziela” (Dz. 1056).

Ten krótki opis zaślubin mistycznych nie oddaje rzeczywistego zjednoczenia św. Faustyny z Bogiem. Nie było ono niejako zamianą natury ludzkiej w boską, ale dogłębną przemianą duchową i całkowitym przeobra-

<sup>10</sup> Głoszący wówczas kazania ks. Michał Sopoćko mówił o Bożym miłosierdziu, ale nie nawiązywał do owej pierwszej kopii „oryginału” tego Obrazu, ani też do jego związku z Niedzielą Przewodnią, w której obchodzone było zakończenie drugiej tury Jubileuszu Odkupienia (1934-1935). Podczas tej „dodatkowej” tury wierni zyskiwali odpust zupełny „na miejscu” – czyli w katedrach lokalnych – podczas gdy w pierwszej turze (1933-1934) zyskiwali go tylko przez udanie się do Rzymu. Będzie to zgodne z prawdą, jeżeli w tym rozszerzeniu zyskiwania odpustu dopatrzmy się działania Opatrzności Bożej, by przy tej okazji i w tym dniu zaistniał „załączek” nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia w sposób „ukryty”, gdyż jego pełny rozwój nastąpił dopiero po latach, po przezwyciężeniu wielkich trudności; por. Ewa K. Czaczkowska, *Papież, który uwierzył. Jak Karol Wojtyła przekonał Kościół do kultu Bożego Miłosierdzia* (Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2016).

<sup>11</sup> Wydarzenie to wyraźnie ujawnia trynitarną cechę mistyki św. Faustyny.

<sup>12</sup> Por. Dz. 1513, 1628, 1685.

żeniem jej wnętrza przez oblubieńczą jedność serc, zatopionych w miłości, której doczesna miłość jest tylko nikłym odbłaskiem. Jest to miłość „Jedności Troistej” Boga (Dz. 420), w którą „wtopiła się”, wyrażając to słowami, że „Troistość jego ogarnęła mnie cała i jestem cała zanurzona w Nim, mocuje się niejako moja małeńkość z tym Mocarzem nieśmiertelnym. Jestem zanurzona w niepojętej miłości i w niepojętej męczarni z powodu Jego męki. Wszystko, co się dotyczy Jego Istoty, i mnie się udziela” (Dz. 1056). Zanurzona została wówczas w tym samym tchnieniu miłości, „jakie Ojciec tchnie w Syna, Syn w Ojca, a którym to tchnieniem jest sam Duch Święty”<sup>13</sup>.

Po tym opisie swojego stanu mistycznego, w którym „troistość” Boga ogarnęła ją, wyznaje, że wcześniej Jezus dawał jej poznać i przeczuwać tę łaskę, jednak jej udzielenie miało właśnie miejsce 26 marca 1937 r., czyli w Wielki Piątek, z tego wynika jej „niepojęta męczarnia” w „niepojętej miłości”, dla zwykłych śmiertelników stan niezrozumiały, który ona tak opisuje: „Serce moje jest jakoby w ustawicznej ekstazie, chociaż na zewnątrz nic mi nie przeszkadza do przestawania z bliźnimi i do załatwiania różnych spraw. Nic nie jest w stanie przerwać mojej ekstazy, ani się jej nikt domyślić zdoła, ponieważ prosiłam Go, aby mnie raczył chronić przed wzrokiem ludzi. A z tą łaską wstąpiło w duszę moją całe morze światła w poznaniu Boga i siebie; i zdumienie ogarnia mnie całą i wprowadza niejako w nową ekstazę, że Bóg raczył się zniżyć do mnie tak małeńkiej” (Dz. 1057).

Nie brak jednak w życiu mistycznym św. Faustyny licznych przemyśleń „rozumowych” tajemnicy Przenajświętszej Trójcy, w kontekście widzeń, utożsamianych przez nią z poznaniem Jej tajemnicy: „Poznałam, wyraźniej niżeli kiedy indziej, Trzy Boskie Osoby: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Jednak istność ich jest jedna i równość, i majestat. Dusza moja obcuje [z] tymi Trzema, lecz słowami nie umiem tego wyrazić, ale dusza rozumie to dobrze. Ktokolwiek jest złączony z jedną z tych Trzech Osób, przez to samo jest złączony z całą Trójcą Świętą, ponieważ Ich jedność jest nierozdzielna” (Dz. 472). Miała też widzenie „w duchu”, tak wyrażone słowami: „Widziałam w duchu Trzy Osoby Boskie, ale jedna Ich Istota. On jest sam, jeden, jedyny, ale w trzech Osobach, ani mniejsza, ani większa jedna z Nich, ani w piękności, ani w świętości nie ma różnicy, bo jedno są. Jedno, absolutnie jedno są” (Dz. 911).

Zadziwia w tych sformułowaniach język uczonych teologów, jak użycie przez siostrę zakonną z trzema klasami szkółki gminnej przestarzałego terminu „istność”<sup>14</sup>, a przede wszystkim posługiwanie się pojęciami, od-

<sup>13</sup> Por. Jan od Krzyża, „Droga na górę Karmel”, w Jan od Krzyża, *Dziela* (Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych, 1998), 140-401.

<sup>14</sup> Por. Witold Doroszewski i in., red., *Słownik języka polskiego*, t. III (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1961), 269.

dających tę prawdę językiem Magisterium Kościoła. Właśnie w dalszych słowach tej wypowiedzi św. Faustyna określa Boga jednego „w Osobach Troistego” i wyraża nieopisaną szczęśliwość z tego poznawania i „doznawania” Trójcy Przenajświętszej, z której to szczęście „tryska” życiem – „ożywia i daje wszelkie życie” (Dz. 911). Chodziło jej nie tyle o własne życie, ile o życie innych, zwłaszcza grzeszników, dlatego jej odważna prośba: „O Trójco Przenajświętsza, mieszkająca w sercu moim, proszę Cię, daj mi łaskę nawrócenia tylu duszom, ile dziś ściegów zrobię tym szydełkiem” (Dz. 961). Na tę prośbę, skierowaną do Trójcy Świętej, odpowiedziała druga Jej Osoba, zwracając uwagę, że jej żądanie jest „za wielkie”. W końcu jednak Pan Jezus uległ jej prośbie, gdy dołączyła do swej pracy szydełkowej posłuszeństwo zakonne.

Wszystkie spotkania w wizjach i własne przemyślenia o Trójcy Świętej w życiu mistycznym św. Faustyny przewyższają liczbą momenty Jej wielbienia, utrwalone już na piątej stronie pierwszego brulioniku. Słowa te wprawdzie zapisała w Wilnie, 28 lipca 1934 r., ale otwierają one całe jej „piśmiennictwo”: „Bądź uwielbiona, o Przenajświętsza Trójco, teraz i czasu wszelkiego. Bądź uwielbiona we wszystkich dziełach i tworach swoich. Niech będzie podziwiana i wysławiana wielkość miłosierdzia Twego, o Boże” (Dz. 5). Wielbienie to prawie zawsze wiąże ona z Bożym miłosierdziem, które najbardziej drastycznie ujawniło się w śmierci Syna na krzyżu, tak że określa je „testamentem”: „O Trójco Święta, bądź błogosławiona – nierozdzielna, jedyny Boże, za ten wielki dar i testament miłosierdzia” (Dz. 81). Spis swoich ćwiczeń rozpoczyna podobnym wielbieniem: „Ile razy pierś ma odetchnie, ile razy serce moje uderzy, ile razy krew moja zapulsuje w organizmie moim, tyle tysięcy razy pragnę uwielbić miłosierdzie Twoje, o Trójco Przenajświętsza” (Dz. 163).

Więź św. Faustyny z Trójcą Świętą obejmuje swoim istotnym wymiarem miłość, zawartą w niej samoofiadowaniem się, co wyraziła w dniu ślubów wieczystych, gdy – razem z innymi siostrami – leżała krzyżem na posadzce kaplicy łagiewnickiej przykryta czarnym kirem. Ślubowała wówczas w duszy: „Z miłości, o Trójco, ofiaruję się Tobie jako ofiara uwielbienia, jako ofiara całopalna zupełnego wyniszczenia siebie, a przez to wyniszczenie siebie – pragnę wywyższenia imienia Twego, Panie” (Dz. 139). Ponad rok przed odejściem do Ojca – jak ona i Pan Jezus określali śmierć (Dz. 918,1486) – tak sławiła Boga: „Niech Ci będzie cześć i chwała, o Trójco Święta, wiekuisty Boże; niechaj miłosierdzie tryskające z wnętrzości Twoich osłania nas przed słusznym gniewem Twoim. Niechaj rozbrzmiewa cześć niepojętemu miłosierdziu Twemu; na wszystkich dziełach twoich jest pieczęć niezgłębionego miłosierdzia Twego, o Boże” (Dz. 1007).



To mistyczne zjednoczenie miłości św. Faustyny z Trójcą Świętą prowadziło ją do poznania Boga i rozumienia Jego tajemnic przez wejście w nie poza wszelkimi wyobrażeniami ludzkimi, co wyraża słowami: „Czuję to dobrze, jak Twoja Boska krew krąży w sercu moim; nie ma w tym żadnej wątpliwości, że z tą krwią Twoją przenajświętszą weszła w serce moje miłość Twoja najczystsza. Czuję, że mieszkasz we mnie z Ojcem i Duchem Świętym, a raczej czuję, że ja żyję w Tobie, o Boże niepojęty” (Dz. 478). Było to i jest wielkie i tajemnicze zjednoczenie w miłości z Trójcą Przenajświętszą, jak wyznała: „Miłość ogarnia mnie tak wielka ku Ojcu Niebieskiemu, że ten dzień cały nazywam nieprzerwaną ekstazą miłości” (Dz. 1121). Z tym wyznaniem łączą się słowa hymnu miłości, podsumowujące podjęty temat: „Wiekuiście Miłości, Głębio miłosierdzia, o Troista Świętości, jedno Bóstwo, które dla wszystkich masz miłosne łono, jako dobry Ojciec nie pogardzasz nikim. O Miłości Boża, żywa Krynico, wylej się na nas, niegodne stworzenia Twoje; niechaj nędza nasza nie wstrzymuje potoków miłości Twojej, wszak dla miłosierdzia Twego nie masz granic” (Dz. 1307).

Wymieniając tytuły Przenajświętszej Trójcy: „Miłość Boża, Głębina Miłosierdzia, Troista Świętość”, św. Faustyna otwiera trynitarnie podejście do Sakramentu Miłości – Eucharystii (Dz. 1002). Podejście to wyrażają następujące strofy jej utworu poetyckiego:

„Wieczera Pańska zastawiona,  
Jezus z Apostołami do stołu zasiada,  
Jego Istota cała w miłość przemieniona,  
Bo taka była Trójcy Świętej rada

...

Miłość kryje się pod postać chleba,  
Odchodząc – by zostać z nami.  
Takiego wyniszczenia nie było trzeba,  
Ale miłość gorąca spowiła Go tymi postaciami” (Dz. 1002).

Myśli te otwierają nową przestrzeń w życiu mistycznym św. Faustyny, obejmującą trynitarną tajemnicę Eucharystii, którą ujęła słowami: „Ktokolwiek jest złączony z jedną z tych Trzech Osób, przez to samo jest złączony z całą Trójcą Świętą, ponieważ Ich jedność jest nierozdzielna” (Dz. 472).

### Bibliografia:

- Czaczkowska Ewa K. *Papież, który uwierzył. Jak Karol Wojtyła przekonał Kościół do kultu Bożego Miłosierdzia*. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2016.
- Doroszewski Witold i in., redakcja, *Słownik języka polskiego*. T. III. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1961.
- Jan od Krzyża. „Droga na górę Karmel”. W Jan od Krzyża. *Dzieła*, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych, 1998.
- Rahner Karl, Vorgrimmer Herbert. *Mały słownik teologiczny*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1987.
- Urbański Stanisław. *Mistyka przeżyciowa kobiet*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 2015.
- Urbański Stanisław. „Mistyka świętości miłosiernej”. W *Wszystko mi mówi o Jego Miłosierdziu. Świętość Miłosierdzia objawiona Faustynie*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Adam”, 2016.
- Wilski Teofil. „Trójca Święta”. W *Katolicyzm A-Z*, redakcja Zbigniew Pawlak. Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha, 1989.

### Holy Trinity in the Mystical Life of Saint Faustyna Kowalska

#### SUMMARY

The article discusses the most important feature of the mysticism of St. Faustyna Kowalska in the context of the Trinitarian mysticism. The author's intention is to propose to the reader an active participation in experiencing the mystery of the Holy Trinity in a life united with the person of the Son of God who has revealed the first and the most important attribute of God – His Mercy in the dimension of the Merciful Trinity. In mystical literature, the title of God as One in Trinity, appears for the first time in the Diary of St. Faustyna Kowalska, in many innovative wordings. The formulations of the mystic described, include descriptions of the vision of the Holy Trinity, as well as her personal thoughts, most often appearing inseparably, as a single conjunction of mystical reality.

**Keywords:** mysticism of Saint Faustyna Kowalska, the mercy of God, the Holy Trinity